

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 99)

z dnia 10 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 99)

10 grudnia 2021 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. informacja o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2021) 687, 688, 689 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej);

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacja Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 16 i 17 grudnia 2021 r.;

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady: sprawozdanie dotyczące prognozy strategicznej z 2021 r. „Zdolność i swoboda UE w zakresie podejmowania działań” (COM(2021) 750 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

IV. sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Karol Karski**, **Elżbieta Kruk** i **Radosław Sikorski** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Konrad Kuszel** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Danuta Adamiec** – specjalista ds. międzynarodowych z BAS.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam wszystkich bardzo serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu, wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, witam pana ministra i towarzyszące mu osoby. Witam wszystkich państwa. Czy do porządku dziennego są jakieś uwagi? Macie państwo uwagi? Przypominam, że mamy cztery punkty, trzy robocze i jeden też roboczy – sprawy bieżące. Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 8 ust. 2, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2021)

687, 688, 689. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do punktu drugiego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 16 i 17 grudnia 2021 r. Rząd w tym punkcie jest reprezentowany przez pana Konrada Szymańskiego, ministra do spraw Unii Europejskiej. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Konrad Szymański:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję w szczególności za okazanie elastyczności, jeśli chodzi o termin tego spotkania, ponieważ udział w delegacjach przyjmujących gości międzynarodowych nie pozwalał mi na przybycie w pierwotnym terminie, więc dziękuję za tę możliwość, by przybyć na posiedzenie Komisji trochę wcześniej.

Rada Europejska 16 grudnia skoncentruje się w swoich obradach wokół sześciu tematów. Po pierwsze to sytuacja pandemiczna, zarządzanie kryzysowe i odporność, ceny energii, bezpieczeństwo i obrona, zewnętrzne aspekty migracji oraz generalnie relacje zewnętrzne. Na marginesie Rady Europejskiej dojdzie do szczytu Partnerstwa Wschodniego 15 grudnia, dzień przed Radą Europejską, oraz szczytu strefy euro w formacie inkluzywnym, czyli z udziałem państw, które nie są uczestnikami unii gospodarczo-walutowej.

Jeżeli chodzi o kwestię covidową, tak jak zwykle od niemal dwóch lat Rada Europejska otworzy dyskusję, która będzie pozwalala na to, aby szefowie rządów wymienili się uwagami i spostrzeżeniami dotyczącymi aktualnej sytuacji, która znowu staje się dynamiczna. Są trzy istotne elementy tej dyskusji. Po pierwsze kwestia upowszechnienia szczepień, po drugie walka z dezinformacją, co ma ścisły związek z dynamiką szczepień, oraz kwestie międzynarodowej solidarności w obszarze szczepień. Polska zwraca uwagę na konieczność kontynuowania kampanii szczepień i aktywnej postawy wobec dezinformacji w tym obszarze. Zwracamy również uwagę na to, że potrzebna jest koordynacja działań państw członkowskich, jeżeli chodzi o podejmowane środki ograniczające w związku z pogarszającą się sytuacją epidemiczną. Zwracamy uwagę, w szczególności na podstawie doświadczeń z samego początku pandemii, na konieczność podejmowania takich działań, które w możliwie minimalnym stopniu będą oddziaływały na funkcjonowanie wspólnego rynku, w tym na przepływ towarów i osób.

Elementem ściśle powiązanim z kwestią pandemiczną jest zarządzanie kryzysowe i odporność na dziś i na przyszłość, na najbliższą przyszłość, wobec potencjalnych kryzysów. Tutaj wszystkie te lekcje, które mamy za sobą, w związku z wyjątkowo kryzysową sytuacją przez ostatnie niemal dwa lata powinny posłużyć jako wskazówka do podejmowania działań. Zwracamy uwagę przede wszystkim na trzy inicjatywy, które już mają miejsce, które już są w pracach. Po pierwsze to jest instrument dotyczący sytuacji nadzwyczajnej na rynku – to jest problem, o którym przed chwilą mówiłem – czyli takiego ukształtowania mechanizmów koordynacyjnych, aby wspólny rynek nie był ofiarą działań antykryzysowych, aby możliwie ograniczyć tego typu środki restrykcyjne, tym samym ograniczyć koszty dla gospodarki i dla społeczeństwa w związku z tą sytuacją, a także być może przyszłymi kryzysami zdrowotnymi.

Druga sprawa to realizacja pakietu HERA. To jest pakiet, który ma dwa aspekty. Po pierwsze uściślenie mechanizmu wymiany informacji w ściśle medycznym, zdrowotnym obszarze. Z drugiej strony zbudowanie większych zdolności produkcyjnych, badawczych w obszarze medycznym, tak aby ograniczyć zbyt wysoki stopień zależności Europy od krajów trzecich.

Trzeci akt to *European Cyber Resilience Act*, czyli akty ustanawiające standardy w zakresie cyberbezpieczeństwa. To też ma powiązanie ze sprawą, o której mówimy.

Kolejna sprawa, całkowicie kluczowa z polskiego punktu widzenia na tym posiedzeniu Rady Europejskiej, to kwestia cen energii. Zgodnie z polskim postulatem z ostatniej Rady Europejskiej Rada Europejska w grudniu powróci do dyskusji na ten temat już teraz na podstawie również oczekiwanych przez nas i przez grupę państw raportów, po pierwsze Agencji ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki, który miał się zająć przedstawieniem rzeczywistości na rynku energii, w szczególności na rynku gazu. Drugi raport to raport Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, który miał przedstawić informacje na temat rynku pozwoleń na emisję CO₂, rynku ETS. Polska w grudniu będzie oczekiwała konkretnych rozwiązań ze strony Komisji Europejskiej. Ta sytuacja jest kryzysowa w całej UE. Wymaga konkretnych kroków ze strony Komisji Europejskiej, ze strony UE. Częstkowe raporty ACER i ESMA, o których wspomniałem, nie dają pełnej odpowiedzi na nasze pytania. Główne problemy w związku z tym, którymi powinna się zająć Rada Europejska, to przede wszystkim konieczność podjęcia działań zwiększających bezpieczeństwo i dywersyfikację dostaw gazu, odporność rynku gazu na potencjalnie, w naszym przekonaniu antyrynkowe i nielegalne praktyki Gazpromu na rynku europejskim, co ma bezpośredni związek z sytuacją na rynku cen energii.

Druga sprawa to konieczność przemyslenia podjęcia reformy rynku ETS nie tylko w kontekście potencjalnych, w naszym przekonaniu całkowicie oczywistych manipulacji na tym rynku. Ten rynek jest po prostu bezbronny wobec manipulacji spekulacyjnych. To jest jeden z głównych powodów, dla których dzisiaj ten rynek tak zaskakuje jego uczestników kolosalnie wysokimi cenami uprawnień, które nie były przewidywane przez żadną z instytucji unijnych. Od lat mamy bardzo wiele różnych studiów, różnych projekcji, analiz, jeżeli chodzi o zmiany cen uprawnień do emisji CO₂. Żadne z nich nie zakładały tak wysokich cen. To pokazuje, że rynek ten działa w sposób nieprzewidywalny i w oczywisty sposób przynosi koszty dla europejskiego odbiorcy.

Trzecia sprawa, na którą zwracamy uwagę, to walka z ubóstwem energetycznym na poziomie europejskim, i to niezależnie od tego, jakie decyzje będą podjęte w obszarze rynku ETS czy systemu ETS dla mieszkalnictwa i transportu. To są zagadnienia absolutnie konieczne. Dotychczasowe instrumenty kompensacyjne, których zadaniem było uczynienie transformacji bardziej sprawiedliwą, są niewystarczające w oczywisty sposób. Proces legislacyjny, który się właśnie rozpoczyna, powinien służyć temu, żeby również temu zaradzić. Nie tylko aby rynek chronić przed spekulacją, ale również by ten cały system w lepszy sposób chronił najbardziej narażonych odbiorców.

Kolejna sprawa, na którą będziemy zwracali uwagę, to niedobory energii, niestabilność systemu produkcji energii, która nie jest rzeczą przypadkową, która będzie się powtarzała w przyszłości. W związku z tym Polska w szerokiej grupie państw podkreśla od kilku miesięcy, że cały system finansowania transformacji energetycznej musi zakładać dobre warunki inwestycji, tak w obszarze gazu, jak i w obszarze energii nuklearnej. Oba te czynniki mają kolosalne znaczenie dla kosztowo właściwej, efektywnej transformacji energetycznej, ale również mają kluczowe znaczenie dla stabilizacji rynku energii w UE.

Kolejny temat to bezpieczeństwo i obrona. Rada Europejska wytyczy kierunki dalszych prac nad kompasem strategicznym. To jest dokument przedstawiony 9 listopada 2021 r., nad którym aktualnie trwają prace, w szczególności wśród ministrów spraw zagranicznych w ramach Rady ds. Zagranicznych. Rada Europejska omówi też przygotowania do wspólnej deklaracji o współpracy UE–NATO. Rada Europejska powinna wysłać w naszym przekonaniu silny sygnał poparcia dla wzmocnienia współpracy UE–NATO, zwłaszcza w obecnym kontekście bezpieczeństwa. Zwracamy uwagę na to, że mamy długą listę spraw, gdzie jest widoczna oczywista synergia interesów i synergia potrzeb w tym obszarze. Mam na myśli mobilność wojskową, zdolności w cyberprzestrzeni, wspólne ćwiczenie wzmacniające odporność i współpracę z państwami trzecimi.

Oczekujemy, że Rada Europejska zaakcentuje wolę szefów państw i rządów do przyjęcia kompasu do marca 2022 r. zgodnie z aktualnymi planami. Zwracamy jednak uwagę, że na poprawę zasługuje język w obszarze naszej odpowiedzialności za najbliższe sąsiedz-

two. Powinien być też uwzględniony aspekt aktualnej polityki rosyjskiej we wschodnim i południowym sąsiedztwie UE. Należy w naszym przekonaniu również wzmocnić sformułowania dotyczące rozwoju współpracy między UE a NATO, aby ta synergia i wpisanie też autonomii strategicznej UE w kontekst znacznie szerszy, kontekst interesów bezpieczeństwa świata Zachodu, wspólnoty transatlantyckiej, były bardziej wyraźne, niż to ma miejsce w aktualnym stanie tego dokumentu.

Kolejny aspekt, niezwykle istotny dla Polski, to omówienie zewnętrznych aspektów migracji. Polska podkreśla konieczność kontynuacji działań współpracy z krajami trzecimi, z krajami pochodzenia, krajami tranzytu, która już dziś przynosi określone pozytywne konsekwencje dla kryzysu migracyjnego, z jakim mamy do czynienia teraz, natomiast są one niewystarczające. Jesteśmy przekonani, że obecny kryzys na granicy białoruskiej nie powinien być traktowany tylko i wyłącznie jako kryzys migracyjny. Jest to kryzys o potencjale geopolitycznym. Jest to kryzys, który najprawdopodobniej jest częścią znacznie szerszego scenariusza.

Jeżeli chodzi o relacje zewnętrzne, planowana jest dyskusja na temat sytuacji na granicy wschodniej, również w tym kontekście nie tylko czysto migracyjnym, przygotowania szczytu UE – Unia Afrykańska oraz kryzysu w Etiopii. Dla Polski jest istotne, żeby odnotować kolejny raz wspólne stanowisko UE potępiające instrumentalizację migrantów przez Białoruś. Pozytywnie odnosimy się do przyjęcia piątego pakietu sankcji. Podkreślamy gotowość do pracy nad kolejnymi sankcjami w przypadku utrzymania się tej polityki, z jaką mamy do czynienia dzisiaj. Uważamy, że konieczne jest odniesienie się przywódców UE do kwestii wrogich działań Rosji przeciwko Ukrainie. To jest jeden z aspektów tego szerszego obrazu sytuacji. Powinno być zupełnie jasne, że jakkolwiek negatywny rozwój wypadków tam powinien spotkać się z jednoznaczną ostrą reakcją ze strony UE i świata zachodniego. Popieramy przygotowania do szczytu UE – Unia Afrykańska. Zwracamy uwagę, że tu również do kluczowych aspektów, oprócz praw człowieka, demokracji, handlu, należą kwestie migracji. Bez dobrze uformowanej jednoznacznej współpracy między UE a Unią Afrykańską trudno wyobrazić sobie efektywne środki przeciwdziałania nielegalnej migracji.

Bardzo ważny oczywiście jest dla nas szczyt Partnerstwa Wschodniego 15 grudnia. Zwracamy uwagę, że szczyt powinien potwierdzić strategiczne znaczenie tego formatu współpracy, powinien dalej wyrazić wsparcie dla europejskich aspiracji w szczególności tych najbardziej zaangażowanych partnerów, państw, które są uczestnikami Partnerstwa Wschodniego. Polska popiera również politykę pustego krzesła w stosunku do Białorusi, przy czym podkreślamy, że na marginesie tego spotkania powinno się odbyć osobne wydarzenie z udziałem przedstawicieli opozycji białoruskiej.

Ostatnim elementem tego szczytu będzie szczyt strefy euro w formacie inkluzywnym, czyli z udziałem również państw, które nie są uczestnikami strefy euro. Ten szczyt będzie formą wymiany opinii na temat aktualnego stanu i postępu prac nad unią bankową, unią rynków kapitałowych oraz bieżącej sytuacji gospodarczej w państwach członkowskich.

To są najważniejsze elementy nadchodzącej Rady Europejskiej z punktu widzenia polskiego rządu. Jeżeli są jakieś pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie informacji.

Otwieram w tym momencie dyskusję. Są już pierwsze zgłoszenia. Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Jacek Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Dziękuję również, panie ministrze, za to wprowadzenie. Mam rzeczywiście trzy pytania. Pierwsze związane jest z wczorajszą debatą plenarną, na plenarnym posiedzeniu Sejmu, i z przyjęciem uchwały, której treść zacytuję (uchwały przyjętej przez izbę): „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża jednoznaczne poparcie dla inicjatywy polskiego rządu, by na najbliższym posiedzeniu Rady” – czyli, rozumiem, na tym, które pan właśnie referował – „postawić wniosek o natychmiastowe zawieszenie funkcjonowania unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji lub wyłączenie Polski z tego systemu do czasu

jego reformy”. Chciałem zatem zapytać, czy rzeczywiście takie są zamiary polskiego rządu, ażeby ten system zawiesić albo Polskę z niego wyłączyć. Jakie są szanse na osiągnięcie tego celu na najbliższej Radzie Europejskiej i czy nie można rozważyć wariantów dużo mniej radykalnych, w mojej ocenie bardziej realistycznych, takich chociażby jak jego reformę w postaci zwiększenia liczby emisji, które powinno wpłynąć na obniżenie ceny, lub też wyłączenia instytucji finansowych z udziału w aukcjach zakupu tych emisji?

Drugie pytanie. Naturalnie wszystkim nas ciekawi, a pewnie znaczącą część Polaków niepokoi, sytuacja z zaliczką w ramach programu odbudowy. Czy ta decyzja ma szansę być w ogóle przyjęta na posiedzeniu Rady Europejskiej w przyszłym tygodniu, a zatem czy w tym roku Polska ma szansę na jakiekolwiek środki europejskie z tego instrumentu? A jeżeli nie, to w takim razie jakie są w ogóle perspektywy i plany, zamierzenia rządu w tym kontekście?

I trzecie pytanie, związane z Partnerstwem Wschodnim, bo powiedział pan o zaspokojeniu aspiracji tych najbardziej proeuropejskich partnerów, rozumiem, trzech krajów, które mają podpisane umowy o pogłębionym i kompleksowym wolnym handlu z UE. Czy jest jakiś opracowany w MSZ, w pana zespole, concept bardziej konkretny niż tylko i wyłącznie kolejny raz *shaking hands* z liderami państw, które mają realne aspiracje prounijne? Tyle tylko, że Partnerstwo Wschodnie nic więcej poza *Deep and Comprehensive Free Trade Agreement* nie może zaoferować.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Głos teraz zabierze pan europoseł Radosław Sikorski, a później pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Radosław Sikorski:

W tym samym duchu co przedmówca. Mianowicie prosiłbym o potwierdzenie lub zaprzeczenie doniesieniom prasowym, że wtedy gdy większość sejmowa proponuje likwidację czy zawieszenie, czy wyłączenie Polski z systemu uprawnień do emisji, rząd sprzedaje gigantyczne pakiety tych emisji za niemałe środki.

Po drugie, panie ministrze, był pan, tak jak ja, na sali w Strasburgu w PE w październiku, gdy przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen sformułowała – w mojej ocenie bardzo umiarkowane – warunki wypłaty zaliczki na „Krajowy plan odbudowy”. Był pan też świadkiem odpowiedzi prezesa Rady Ministrów na moje pytanie, w której zapewnił, że przynajmniej jeden z tych warunków zostanie spełniony. Jak pan wie, nic takiego się do tej pory nie stało i rozumiem, że sprawa zatwierdzenia polskiego „Krajowego planu odbudowy” nie jest póki co przewidziana na agendzie Rady Europejskiej. Czy pan się zgadza z taką polityką obiecywania, że się coś zrobi, po czym nierobienia tego? I czy jeśli zaliczka nie zostanie Polsce wypłacona do końca tego miesiąca, to będzie to sukces czy porażka?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Chciałbym jeszcze wrócić do tej ważkiej sprawy, którą jest kwestia całego systemu handlu emisjami, i tej wczorajszej uchwały Sejmu. Zwróciłem się do prezesa Rady Ministrów z takim pytaniem, jaka jest jego ocena tejże uchwały. Ponieważ nie otrzymałem na to odpowiedzi, dlatego powtarzam to dzisiaj, bo gdybym otrzymał wczoraj odpowiedź, to dzisiaj nie kierowałbym tego do pana. Tym bardziej że w liście, który został wystosowany do Rady Europejskiej i który został umieszczony w porządku obrad w części „sprawy różne”, ale też na samej agendzie z 21 i 22 października ta sprawa była przecież zapisana (to jest pkt 12, część trzecia). Zostały podjęte pewne kroki, o których dzisiaj pan wspominał. Te kroki zmierzają przede wszystkim w kierunku wyjaśnienia. Oczywiście chcielibyśmy, żeby zmierzały w kierunku reakcji, to jest zrozumiałe, bo rzeczy-

wiecie ceny uprawnień wzrosły niebotycznie. Notowanie na poziomie prawie 90 euro jest bardzo bolesne z punktu widzenia tych, którzy muszą nabyć te uprawnienia. Ale sądzę, że to jest też reakcja na to, co zostało postawione przez nowy rząd niemiecki, który powiedział, że uprawnienia powinny kosztować co najmniej 60 euro. Tak że to jest też sprawa, która może być przedmiotem debaty na posiedzeniu Rady Europejskiej. Ale rzeczywiście mocno poszybowały.

Natomiast pan premier na konferencji prasowej w dniu wczorajszym powiedział rzecz następującą, że oczekiwanie, które jest ze strony polskiego rządu, to jest między innymi takie, aby wyłączyć z tego systemu handlu uprawnieniami instytucje finansowe. Bo to jest zrozumiałe. Jeżeli w ramach niskich stóp procentowych nie można zarobić na obrocie walutą, to próbuje się przenieść tam, gdzie można te zyski uzyskać większe. Jeśli jest wzrost cen uprawnień z około 25% do ponad 60%, a ostatnie notowania – 90%, to jest zrozumiałe, że instytucje, które zostały dopuszczone do obrotu tymi uprawnieniami, oczywiście skrzętnie z tego korzystają, nie oglądając się na to, kto jakie konsekwencje tego będzie ponosił. I stąd też zadałem pytanie panu premierowi, czy ta uchwała zaproponowana przez grupę posłów Solidarnej Polski jest uchwałą, której oczekuje premier przed Radą Europejską 16 grudnia. Dlaczego? Dlatego że to jest jakby w kontrapunkcie do propozycji, która została złożona przez polski rząd, przez polskiego premiera, i została potwierdzona na wczorajszej konferencji prasowej. I nie uzyskałem żadnej odpowiedzi.

Nie chodzi mi tu, panie ministrze, o egzegezę wypowiedzi pana premiera, natomiast chodzi mi o pańską realną ocenę tego, co jest możliwe. Dlatego że – i to jest już mój komentarz – stwierdzenie, że należy zawiesić cały system handlu emisjami, wymaga przynajmniej większości zdecydowanej, a jeżeli chodzi o gremium polityczne, jakim jest Rada Europejska, wymaga zgody wszystkich członków. Po deklaracji rządu niemieckiego widzimy wyraźnie, że tu jest absolutny, jak to Rosjanie mówią – przeciwny kierunek tychże oczekiwań. Byłbym rad wspierać starania polskiego rządu w tym zakresie, tylko wydaje mi się, że chodzi o pewien racjonalizm, to, co jest możliwe do osiągnięcia. A więc możliwe do osiągnięcia jest wyłączenie na przykład instytucji czy zgodnie z dyrektywą dotyczącą MSR na lata 2021–2030, nad którą też pracowałem, między innymi z mojego wniosku polskie ciepłownictwo uzyskało 30% bezpłatnych uprawnień na ten okres czasu, a wcześniej tych uprawnień bezpłatnych nie miało. Na przykład kwestia zwiększenia puli uprawnień na rynku to byłby kierunek, który by zadziałał szybko. Wydaje mi się, że stopniowanie oczekiwań, które powodują, że otrzymujemy szybki efekt – a przy tym wzroście cen, który obecnie jest notowany, wydaje mi się, że są wszystkie podstawy do tego, aby wszcząć tę procedurę zwiększenia ilości uprawnień na rynku. Dlatego podnoszę tę sprawę, bo rozumiem, że politycznie taka uchwała fajnie brzmi, tylko racjonalnie ją trzeba po prostu wdrożyć w życie. Żeby ją wdrożyć w życie, to trzeba mieć partnerów do tego. Ta wczorajsza uchwała polskiego parlamentu – przy braku odpowiedzi pana premiera – nie pozwoliła mi zachować się racjonalnie. To jest pierwsza sprawa, o którą chciałbym wnieść.

Może jeszcze jedno dodam do tego. Jak czytam konkluzje Rady Europejskiej z 2014 r., to proszę państwa, tam tych bezpieczników dla polskiego systemu energetycznego, uprawnień, jeżeli chodzi o emisje, które byłyby dostępne, jest daleko więcej niż tych z roku 2018, kiedy była reforma i zmieniono w ogóle warunki, jeżeli chodzi o system handlu emisjami. One są daleko bardziej ostre, dużo więcej uprawnień się z tego rynku ściąga, w związku z tym jak się to jeszcze połączy z faktem, że wtedy cel redukcyjny to było 40% w roku 2030 w porównaniu do roku 1990, to w tej chwili, kiedy jest zatwierdzony w Radzie Europejskiej – to jest również jednomyślna decyzja z udziałem polskiego premiera – cel redukcji 55%, to wydaje mi się, że mamy tu pewnego rodzaju dysonans pomiędzy wczorajszą uchwałą a decyzjami, które zostały podjęte z udziałem polskiego premiera w różnych gremiach europejskich, a w szczególności w Radzie Europejskiej. Stąd mam kłopot w racjonalnym zrozumieniu tej całej sytuacji i w racjonalnym tłumaczeniu tego zjawiska. Bo, tak jak powiedziałem, osobiście uważam, że ten system powinien osłabić presję cenową, jeżeli chodzi o ceny uprawnień.

Druga sprawa, dotycząca kompasu strategicznego. Przyznam się szczerze, że akurat tego dokumentu nie miałem okazji zgłębić. Czy to oznacza, że to jest kontynuacja tego wszystkiego, co moglibyśmy nazwać wzmocnieniem udziału partnerów europejskich w systemie obronnym niekonkurencyjnym wobec NATO, czy to jest tylko i wyłącznie inicjatywa, która nie ma potencjalnego związku?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Jeszcze do dyskusji zgłosił się pan poseł Sławomir Nitras. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja również wczoraj uczestniczyłem w debacie i głosowałem. Słuchając wystąpienia pana posła Grzyba, mojego szanownego kolegi, można odnieść wrażenie, że ta uchwała wczoraj cieszyła się jakąś powszechną akceptacją. Tak nie było. Myślę, że problem jest poważny, dlatego że mam takie poczucie, jakby rząd Morawieckiego, rząd polski abstrahował od rzeczywistości, w której funkcjonujemy. To znaczy nie tylko premier się zgodził na podwyższone cele emisyjne, ale my ten system współtworzyliśmy, ten system ma również beneficjentów. Przypomnę, że celem tego systemu nie jest zabranie z Polski środków finansowych od emitentów, ale stworzenie systemu transformacji energetycznej. Wy nie zabieracie pieniędzy w tej chwili czy nie dajecie pieniędzy spółkom, tylko próbujecie zatrzymać proces transformacji energetycznej. Myślę, że wielu parlamentarzystów, wielu Polaków, wielu naszych obywateli wspiera ten proces. Na drugiej szali stoi nasze zdrowie, nasze bezpieczeństwo, przyszłość środowiska, przyszłość planety, żeby nie używać zbyt górnolotnych słów, ale o tym należy również pamiętać.

Mam takie wrażenie, że pan premier i rząd zachowuje się trochę tak, jakby nie zdał z chemii w siódmej klasie i postanowił w związku z tym, że rozwiążemy szkołę, bo to jest doraźny środek, który rozwiązuje nasz problem z chemią w siódmej klasie. Żyjemy w pewnej rzeczywistości. My po prostu wyglądamy śmiesznie. Delikatnie mówił o tym pan poseł Grzyb. Ja powiem w sposób bardziej dosadny: wyglądamy śmiesznie. Polski premier, jadąc z taką uchwałą, którą wspiera, inicjuje, bo przecież tej uchwały sam poseł Kowalski nie wymyślił, wygląda po prostu śmiesznie, jak niepoważny partner. Jeżeli do tego dodamy jeszcze, że na tej Radzie będzie domagał się większego zaangażowania NATO na Wschodzie po tym nowym układzie warszawskim, który zawiązał w zeszłym tygodniu, w którym główni partnerzy opowiadają się za rozwiązaniem najlepiej NATO – to jak my wyglądamy na tej Radzie Europejskiej? Jak poważny partner? Jak my wchodzimy w nowy rok, który niesie poważne zagrożenia dla naszej części Europy, a szczytem naszych ambicji jest to, czy prezydent Duda był wczoraj współgospodarzem, czy tylko biernym uczestnikiem spotkania prezydentów z prezydentem Bidenem. Wyglądamy śmiesznie, panowie i panie. To jest efekt polityki.

Wy jesteście nawet niezdolni do tego, żeby na te tematy poważnie porozmawiać w parlamencie. Jesteśmy cały grudzień w Sejmie. Mamy de facto trzy posiedzenia Sejmu, dwa formalnie czy nawet trzy formalnie, ale każdego tygodnia po kilka razy. Czy tutaj w ogóle jakaś dyskusja na temat tego się odbyła? Wrzuciliście uchwałę bez jakiegokolwiek przygotowania, bez jakiegokolwiek poważnej refleksji, bez posłuchania się środowiska. Czy ktoś posłuchał ludzi zaangażowanych w te procesy? Nie. Po prostu wrzuciliście, bo potrzebowaliście. Tak może się w XIX w. uprawiało politykę, kiedy armie tylko i wyłącznie decydowały w Europie o tym, co się dzieje. Dzisiaj jest stół, przy nim się siada, rozmawia, rozwiązuje problemy. Przecież my będziemy wyglądać jak ludzie, którzy na potrzeby doraźne, absolutnie doraźne – i chyba nawet nieskutecznie – bieżącej polityki w Polsce kopią w krzesło albo biją butami w pulpit. To jest po prostu nieskuteczne.

Żałuję, że parlament jest traktowany przez was absolutnie instrumentalnie, bo nie odbyła się poważna debata w tej sprawie. Po prostu przyszlście i korzystając z większości, o której już tu lepiej nie będę wspominał, bo to jeszcze większy wstyd, jak tę większość zdobywacie, po prostu siłowo przegłosowaliście dokument, który ma być orężem. To nie jest żaden oręż, to jest śmieszne w tej dyskusji.

Przepraszam za ten ton, ale ja, szczerze mówiąc, nie za bardzo mam pytania w tej sytuacji, natomiast chciałbym, panie przewodniczący, żeby to mylne wrażenie, że Polska jest zjednoczona i polski parlament jest zjednoczony pod tymi hasłami rozmontowania systemu, który ma mechanizmy korygujące, posiada mechanizmy, możliwości korygowania w sytuacjach nadzwyczajnych – żeby to mylne wrażenie nie pozostało.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Szkoda, że zabrakło pytania, bo, panie pośle, swoje oceny można oczywiście przedstawiać, nie broniłem, tylko pewna forma też niestety odbiega od jakiegoś poziomu. Myślę, że powinniśmy...

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, nikogo nie uraziłem. Ja tylko wyraziłem swoje poglądy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Mam do tego prawo. I życzyłbym sobie, panie przewodniczący, żeby pan nie komentował. Chyba że będzie pan komentował wypowiedzi wszystkich.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu.

Teraz...

Poseł Sławomir Nitras (KO):

To ja też sobie wtedy zastrzegam prawo do skomentowania pana wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan minister i odpowie na wszystkie wcześniejsze pytania. Proszę już teraz zachować spokój. Proszę założyć maskę i słuchamy odpowiedzi pana ministra.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że pytania koncentrowały się wokół dwóch, trzech dużych bloków. Zacznę od Partnerstwa Wschodniego. Porozumienia o wolnym handlu, porozumienia wizowe, które dotyczą trzech krajów Partnerstwa Wschodniego, to nie jest mało. Musimy pamiętać o tym, że to jest bardzo zaawansowana architektura bliskich relacji gospodarczych, politycznych z UE. My, zwracając uwagę na to, że nie powinno być to traktowane przez niektóre stolice jako finalny etap rozwoju relacji politycznych, staramy się, aby w dokumentach takich jak dokumenty ze szczytu Partnerstwa Wschodniego była pokazana wyraźna perspektywa polityczna nasilania tych relacji. Z naszego punktu widzenia byłoby najlepiej, gdyby był znacznie bardziej jasny język odnoszący się do uznania europejskich aspiracji tych krajów, ponieważ z punktu widzenia traktatowego, tak jak jest to w traktacie sformułowane, te kraje spełniają wszystkie warunki wstępne do tego, aby uznawać ich europejskie aspiracje. Wiadomo, z jakich powodów taki język jest odrzucany, jest odrzucany przez niektóre państwa członkowskie UE, przez nieliczną grupę, ale bardzo głośną i wystarczającą silną, aby taki język, którego byśmy sobie życzyli, nie był przyjęty. Natomiast to nie oznacza, że rezygnujemy z presji na rzecz tego, aby te deklaracje, w szczególności z kolejnych szczytów Partnerstwa Wschodniego, odnosiły się do czegoś więcej niż status quo. My oczywiście musimy się pogodzić z tym, że niektóre państwa członkowskie, niektóre państwa Partnerstwa Wschodniego zdecydowały się na to, żeby ze swojej strony zamrozić relacje czy też wyhamować zbliżenie polityczno-gospodarcze z UE. Na to, powiedzmy, że nie mamy bezpośredniego wpływu. Możemy zwracać uwagę na to, jakie względy polityczne stoją za tym negatywnym przypadkiem. Czasami są to względy wewnętrzne, czasami jest to wręcz ingerencja wojenna Rosji. Ale

zależy nam na tym, krótko mówiąc, żeby te deklaracje ze szczytu były politycznie czytelne, w szczególności dla proeuropejskich sił w krajach Partnerstwa Wschodniego.

Jeśli chodzi o KPO, to Rada Europejska nie ma roli dla sprawy KPO. Ma bardzo wąsko określoną potencjalną rolę w przypadku braku zgody, jakiegoś fundamentalnego niezrozumienia się ministrów finansów na poziomie ECOFIN. To jest dalszy etap i to jest raczej procedura awaryjna. Na tym etapie, na którym dzisiaj jesteśmy, Rada Europejska nie ma żadnej roli, w związku z czym ta sprawa nie ma związku na pewno z grudniowym posiedzeniem Rady Europejskiej.

Jeżeli chodzi o stan negocjacji, mogę powiedzieć jedno – nic nie jest uzgodnione, dopóki wszystko nie jest uzgodnione. To jest stanowisko i Polski, i Komisji Europejskiej. Te uzgodnienia są bardzo daleko idące. One rozwiązują znakomitą większość spraw, natomiast są wciąż sformułowania, które nie mogą być przyjęte, ponieważ stwarzają zbyt duże ryzyko dowolnej interpretacji na przyszłość i Polska nie może się zobowiązać do rzeczy, które później będą interpretowane w sposób niezgodny z naszymi oczekiwaniami. Można to sprowadzić do jednej rzeczy, tak naprawdę: do naszego głębokiego przekonania, że wszystkie zmiany w obszarze wymiaru sprawiedliwości nie mogą prowadzić do głębokiej destabilizacji i wymiaru sprawiedliwości, i tak naprawdę ograniczenia prawa do sądu, co dzisiaj mogłoby mieć miejsce. Myślę więc, że w dobrej wierze i strona polska, i Komisja Europejska szukają takich rozwiązań, które by zaspokoili oczekiwania obu stron w tej sprawie.

Na pewno najbardziej skomplikowanym elementem tej debaty w grudniu będzie kwestia przyszłości polityki klimatycznej. Nie podzielam opinii, że daleko idące postulaty zawarte w uchwale Sejmu, którą wczoraj Sejm przyjął, wykluczają zgłaszanie innych postulatów. Zwracam uwagę, że minister klimatu, Ministerstwo Klimatu i Środowiska od paru miesięcy bardzo aktywnie przedstawia długą listę różnego typu postulatów związanych z reformą systemu ETS. To jest między innymi kwestia uzyskania większej równowagi, jeżeli chodzi o deficyt, odczuwany nie tylko przez Polskę, przez wszystkie kraje beneficjentów Funduszu Modernizacji, deficyt alokacji uprawnień, który powoduje, że transformacja energetyczna w tych krajach, które najbardziej tego potrzebują, nie może być finansowana z funduszu, który miał to finansować. To powoduje sytuację, w której kraje, które potrzebują tego wsparcia, zgodnie z założeniami polityki klimatycznej muszą kupować coraz większe ilości uprawnień do emisji CO₂ na rynkach, które na tym zarabiają, nie mając żadnych potrzeb inwestycyjnych w tym obszarze, ponieważ najczęściej są to państwa najbardziej zaawansowane, zresztą od samego początku najbardziej zaawansowane w obszarze transformacji energetycznej.

Nie ma tu więc sprzeczności między daleko idącym postulatem, żeby system ETS po prostu zawiesić. Sejm ma pełne prawo do tego, aby suwerennie określać swoje przekonanie w tej sprawie. Aktualna kryzysowa sytuacja i rola systemu ETS w tej sprawie – myślę, że jest oczywista, myślę, że być może posłowie się podzielili, jeżeli chodzi o stosunek do samego tekstu uchwały, ale myślę, że nikt w Polsce nie podważa tego, że system ETS, polityka klimatyczna UE ma istotny negatywny wpływ na ceny energii w bardzo wielu państwach członkowskich. Te proporcje wpływu mogą być różne. Niektóre państwa znacznie mocniej odczuwają destabilizację na rynku gazu niż na rynku ETS, ale nie ma wątpliwości, że rynek ETS jest instrumentem, który sztucznie zawyża ceny energii. Na pewno ma to miejsce w Polsce i takie analizy przedstawiliśmy wiele, wiele tygodni temu, zanim ta dyskusja trafiła do Sejmu na poziomie europejskim. Zwracamy tam uwagę na kwestię oczywiście ubóstwa energetycznego, zwracamy uwagę – powtarzam: od kilku miesięcy, nie od wczoraj – na problem spekulacyjnego charakteru rynku ETS, który powinien być przedmiotem dalszych dyskusji, bo to nie jest pierwszy raz, kiedy Rada Europejska się tym zajmie. Premier Morawiecki podnosił tę kwestię już wcześniej.

To jest prawda oczywiście, że Polska zgodnie ze swoimi alokacjami uprawnień sprzedaje je na rynku i odnotowuje wpływy do budżetu państwa z tego powodu, natomiast nie jest prawdą, że te wpływy nie przekładają się na dynamikę transformacji energetycznej. Ostatnie pięć, sześć lat to jest najwyższa dynamika transformacji energetycznej w polskim systemie energetycznym. Polska nie ma więc dzisiaj powodu do tego, by się chować za jakimkolwiek argumentem innego typu. Ta polityka klimatyczna po prostu

była planowana na inne warunki gospodarcze. Z całą pewnością nikt nie przewidywał, że cena uprawnień będzie sięgała być może niebawem 100 euro za tonę już na tym etapie. Wszystkie założenia twórców tej polityki zakładały, że cena uprawnień w obszarze 40–50 euro to będzie rzeczywistość lat 30. Unii Europejskiej. Widać więc wyraźnie, że coś poszło inaczej, niż to było planowane – i to na pewno usprawiedliwia najdalej idące postulaty, najdalej idące oczekiwania, jeśli chodzi o zmiany w tym systemie, ponieważ dzisiaj on odgrywa rolę nie tylko niekorzystną społecznie, ale również hamuje transformację energetyczną, na której powinno nam zależeć wszystkim, bez względu na to, jaki mamy profil energetyczny, jakie mamy nastawienie polityczne w tej sprawie. Krótko mówiąc, sprzeczności tutaj nie ma. Polska nie rezygnuje z przedstawiania długiej listy możliwych rozwiązań reformy tego systemu, tyle że to jest odrobinę dłuższa perspektywa, a dzisiaj mamy sytuację nagłą. Jak mówię, nie tylko w Polsce ta sytuacja ma charakter nagły.

Jeżeli chodzi o użycie instrumentów, które już są wbudowane w system ETS, czyli w szczególności w oparciu o MSR, mechanizm stabilizacji – on był raz użyty. Polska sprzeciwiała się temu, zaskarżyliśmy tę decyzję do Trybunału Sprawiedliwości UE. Był raz użyty po to, aby sztucznie zawyżyć ceny uprawnień, kiedy były one bardzo, bardzo niskie. Już mało kto pamięta, że jeszcze stosunkowo niedawno uprawnienia kosztowały 5 euro za tonę.

My od dłuższego czasu, od kilkunastu miesięcy, badamy statystycznie możliwości użycia systemu MSR wobec aktualnej sytuacji, ponieważ dla wielu obserwatorów intuicyjnie wydaje się, że to jest dokładnie sytuacja, w której ten mechanizm powinien być użyty, natomiast statystyczne uwarunkowania tego mechanizmu są tak zbudowane, że pomimo tej kroczącej, ciągłej zwyżki cen, cały czas nie są spełnione warunki statystyczne, które by umożliwiały efektywne złożenie tego wniosku. Żeby nie wchodzić w detale, to jest kwestia relacji między średnią ceną z ostatnich sześciu miesięcy i średnią ceną przez ostatnie dwa lata. Pomimo że dynamika jest krocząca i bardzo bolesna, wciąż przy tak wysokich sumach nie można osiągnąć tego etapu, który by powodował, że system MSR mógłby zadziałać na korzyść państw.

Jeśli chodzi o kompas strategiczny, to pytanie o to, na ile to odpowiada logice, którą Polska promuje, by wpisywać rosnące zaangażowanie UE w kwestie bezpieczeństwa i obrony w kontekst NATO czy w ogóle w szerszy kontekst państw o podobnych interesach bezpieczeństwa. To jest właśnie kluczowe pytanie tego dokumentu, ponieważ jest oczywiste, że od bardzo długiego czasu mamy przynajmniej dwie różne perspektywy patrzenia na to, czy chodzi tylko i wyłącznie o samodzielność, czy chodzi o samodzielność, która jest umieszczona w jakimś szerszym kontekście zgodnie z interesami bezpieczeństwa świata zachodniego. Ten język jest wciąż niejednoznaczny. My oczywiście stosunkowo niedawno, w listopadzie, mieliśmy dużą konferencję organizowaną przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych z udziałem Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, z przedstawicielami EEAS w Warszawie, i usłyszeliśmy bardzo wiele dobrych, ciepłych słów, na przykład jeżeli chodzi o polski non-paper, polski dokument programowy w zakresie autonomii strategicznej. To jest rzeczywiście dobrze słyszeć, natomiast my nie widzimy, żeby to się w stu procentach przekładało na myślenie unijne, ponieważ są wyraźnie widoczne oczekiwania innych stolic, które w większym stopniu kładą nacisk na uzyskanie samodzielności dla samej samodzielności. To może oczywiście otwierać drogę do tego, aby ta synergia interesów, która oczywiście istnieje między UE, NATO i innymi państwami wspólnoty Zachodu... Myślę, że to powinno być punktem odniesienia dla naszego myślenia o bezpieczeństwie, żeby to było pewne. My oczywiście należymy do tych państw, myślę, że do najgłośniejszych państw, które zabiegają o to, aby ta synergia była oczywista, ponieważ interesy bezpieczeństwa świata zachodniego są tożsame.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Jeszcze do dyskusji zgłosił się pan przewodniczący Cezary Tomczyk. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Tomczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym dopytać pana ministra. Bo pan minister powiedział, że te pieniądze uzyskane z aukcji przeznaczane są na inwestycje. A mógłby pan minister przybliżyć, w jakim procencie?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Mogę powiedzieć jedno: dynamika transformacji energetycznej w Polsce przez ostatnie pięć, sześć lat jest najwyższa od czasów wprowadzenia polityki klimatycznej UE, w związku z czym Polska nie jest krajem, który pasywnie podchodzi do tego problemu, pomimo że ten problem jest akurat w Polsce wyjątkowo bolesny i wymaga wyjątkowej ostrożności. W tym sensie budżet państwa jako całość jest zaangażowany w działania, które prowadzą do celu, który stoi za polityką klimatyczną. Krótko mówiąc, te pieniądze są wykorzystywane również w taki sposób, który powoduje to, o co nam wszystkim chodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie pośle, może...

Posel Cezary Tomczyk (KO):

Moje pytanie było krótkie, bo rzeczywiście interesowały mnie szczegóły. Rozumiem, że pan minister ich nie podaje. Ale jeżeli my się zatrzymamy w takiej konstrukcji, że pan minister powie, że przecież te pieniądze są inwestowane w transformację, to jednak warto w tym przypadku powiedzieć: sprawdzam. I tak od roku 2013 do roku 2020 do budżetu państwa wpłynęły z tytułu aukcji 34 mld zł. To jest, jak państwo przyznają, duża kwota – 34 mld zł. Mam tu przed sobą takie wyliczenie: w roku 2019 doszło do sprzedaży za prawie 11 mld zł. I teraz zobaczmy, jak te 11 mld zł zostało wydane czy co się z tymi pieniędzmi stało. Więc 4,6 mld zł zostało przekazane do tak zwanego Funduszu Wypłaty Różnic Ceny. Co to jest za fundusz? Ten fundusz ma zrekompensować odbiorcom wzrost cen energii, czyli wiemy, co się z tymi pieniędzmi stało. 5 mld zł z tych prawie 11 mld trafiło do budżetu państwa, czyli wiemy, co się z tymi pieniędzmi stało. Widzimy to właściwie codziennie, obserwując pana Meję i wszystkich innych, którzy w życiu publicznym biorą udział. Teraz – uwaga – zagadka, już dość prosta jednak do rozwiązania, bo proste odejmowanie nam tutaj sprawę załatwia, ile pieniędzy trafiło rzeczywiście na tak zwany fundusz zielonych inwestycji. 1 mld zł z 11 mld zł. Z aukcji, gdzie te pieniądze powinny być przekazane właśnie na transformację. Po co? Po to, żeby nie trzeba było wydawać pieniędzy obywateli, a właściwie żeby oni nie musieli wydawać na wzrost cen energii. Bo te pieniądze – uwaga – z aukcji są właśnie po to i tak ten mechanizm został przewidziany, żeby przeprowadzić transformację naszego systemu energetycznego, żeby był wydolny. Wszyscy o tym wiecie od wielu lat i w tej sprawie nie zrobiliście nic, a pieniądze z aukcji przeznaczacie na łatanie dziury budżetowej. I taki jest problem.

I druga sprawa, którą chciałbym, żeby pan minister skomentował, to kwestia kar. Bo tak od czasu do czasu ten temat gdzieś jest przez rząd poruszany. Do dzisiaj te kary, które zostały nałożone na Polskę w związku z tym, co mówił pan minister Sikorski, ale także w związku z Turowem, wynoszą – uwaga – wiecie państwo ile? 250 mln zł. To nie są pieniądze, które zostaną przekazane do UE czy odjęte z pieniędzy, które nam się należą, cytując klasyka, i one trafiają tam na przykład z budżetu PiS-u albo z budżetu polityków PiS-u. One trafiają tam z budżetu państwa. A te pieniądze powinny zostać w Polsce. 250 mln zł to jest więcej, niż Polska w ciągu roku wydaje na cały system dożywiania dzieci w Polsce. We wszystkich szkołach – wiejskich, miejskich, w miastach, na wsiach, wszędzie. 250 mln zł to mniej więcej dwukrotnie więcej, niż Polska wydaje na dożywianie dzieci w całym naszym kraju.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Grzyb. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie ministrze, ja jeszcze w związku z tym, że powiedział pan, że jest cały katalog instrumentów, o które polski rząd wnosi, aby zredukować te negatywne skutki akurat bardzo wysokich cen uprawnień do emisji. Chciałbym zapytać, jak w pańskiej ocenie wygląda ta gradacja. Które z tych instrumentów są do wzięcia w taki sposób – oczywiście w cudzysłowie to mówię – aby nastąpiła jakaś reakcja rynkowa co do cen uprawnień. Dlaczego to pytanie stawiam? Dlatego że zgodnie z konkluzjami z października Rada ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii miała się zająć tą sprawą 26 listopada i 2 grudnia. Być może są w pańskiej dyspozycji informacje, w jakim kierunku ta dyskusja w ramach Rady TTE postępuje.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Myślę, że analizując wydatki i dynamikę transformacji energetycznej, musimy brać pod uwagę zasady jednności budżetu, więc wyciąganie jakichkolwiek odseparowanych linii budżetowych i próba rozbioru statystycznego może prowadzić do jakichkolwiek dowolnych wniosków. Ja bym chciał zwrócić uwagę na to, że pierwszorzędnym problemem przez ostatnie lata w Polsce są cele środowiskowe, w szczególności związane z poprawą jakości powietrza. Jeżeli pan chce analizować wydatki, 11 mld zł, które było tu wskazane, to trzeba pamiętać, że połowa tych pieniędzy była wydana na cele środowiskowe związane z poprawą jakości powietrza. One mają pośredni związek z polityką klimatyczną, ale należą do tego samego koszyka problemów, problemów wyjątkowo zapóźnionych, ponieważ kwestia niewykonania norm w zakresie emisji pyłu, czyli jakości powietrza, to jest sprawa, którą odziedziczyliśmy po poprzednich rządach. Była to jedyna sprawa, w której przegraliśmy sprawę przed Trybunałem Sprawiedliwości UE o niewykonanie wyroku, a więc sprawa najbardziej zaawansowana, jeżeli chodzi o stopień sporu, stopień niewdrożenia zobowiązań prawnych, nie politycznych w tym przypadku. W tej sprawie również zdarzyło się przez ostatnie pięć, sześć lat bardzo wiele, podobnie jak w kwestii transformacji energetycznej. Transformacja nigdy nie będzie finansowana tylko i wyłącznie ze środków Funduszu Modernizacji. Transformacja jest zdarzeniem o znacznie szerszym charakterze. Nie dotyczy zresztą tylko energetyki, dotyczy ciepłownictwa, mieszkalnictwa, transportu. To są znacznie większe sumy, więc proszę nie oczekiwać, że akurat środki uzyskane z Funduszu Modernizacji będą realizowały w stu procentach te cele. Natomiast jedno można powiedzieć z całkowitą pewnością: że jeżeli spojrzymy na dynamikę transformacji energetycznej, to przez ostatnie pięć, sześć lat jest ona najwyższa po roku 2008, kiedy wprowadzono politykę klimatyczną UE. I to się nie bierze znikąd. Aby zliczyć pieniądze zaangażowane w ten proces, trzeba zwrócić uwagę nie tylko na dochody z Funduszu Modernizacji, ale na całość budżetu, całość inwestycji publicznych i idących za nimi inwestycji prywatnych, które nie biorą się znikąd.

Pan zreferował stan, który jest zapisany w postanowieniach TSUE. W obu tych sprawach spór się toczy i tak długo, jak będzie się toczył, nie będziemy mieli zamkniętej również i tej sprawy.

Wydaje mi się, że było jeszcze jakieś pytanie z innej dziedziny. Nie wiem, czy dobrze zapisałem. Aha, gradacja postulatów związanych z reformą. Myślę, że najbardziej kluczowym systemowym postulatem jest uzyskanie większej równowagi, jeżeli chodzi o bilans uprawnień, które trafiają do Polski i do innych krajów, które dzisiaj są beneficjentami Funduszu Modernizacji, ponieważ ten problem narasta. On jest wadą systemową całego systemu polityki klimatycznej i tutaj my już uzyskaliśmy w propozycji Komisji pewną poprawę polskiego wskaźnika. Natomiast jest to poprawa dalece niewystraczająca. Zwracamy uwagę na to, że skala tego deficytu będzie rosła, w związku z czym to, co dziś proponuje Komisja Europejska na samym wstępie tych negocjacji, jest to oczywiście konsekwencja wielomiesięcznych konsultacji w tej sprawie, które prowa-

dziło MKiŚ, a także Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, że to na razie nie odpowiada potrzebom. Tutaj w ogóle w bardzo wielu wypadkach mamy do czynienia z sytuacją, że co prawda sumy w systemie są bardzo duże, tak jak na przykład tutaj przytoczone, to nie są rzeczy bagatelne, natomiast potrzeby są o wiele, wiele poważniejsze. I to jest pole manewru negocjacyjnego. My doceniamy również proponowane nam rozwiązania w zakresie ochrony konsumentów najbardziej wrażliwych, ale zwracamy uwagę na to, że na dzisiaj one są powiązane z rozszerzeniem systemu ETS na tak wrażliwe kwestie jak transport i mieszkalnictwo. Wydaje się, że biorąc pod uwagę nasze doświadczenia związane z systemem ETS i nieobliczalnością tego systemu, podatnością na spekulacje, jest bardzo trudno wyobrazić sobie sytuację, w której jakikolwiek mechanizm kompensacyjny otworzy drzwi do tego, aby ten system wprowadzić również nie tylko wobec przedsiębiorstw, wobec gospodarki, ale również wobec obywateli, którzy będą bezpośrednio odczuwali konsekwencje ewentualnych dysfunkcji tego systemu.

Myślę więc, że zrozumienie, że mamy problem, jest powszechne. Natomiast nie mamy porozumienia co do tego, jak duże instrumenty są potrzebne, aby te problem skorygować w taki sposób, aby Polska mogła uznać, że sprawa jest załatwiona. Ta sprawa nie jest załatwiona i myślę, że długo nie będzie załatwiona.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Więcej zgłoszeń nie widzę. Zamykam dyskusję w tym punkcie dzisiejszego porządku obrad.

Chciałbym państwa zapytać, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości przedstawionej informacji? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 16 i 17 grudnia 2021 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie punktu drugiego.

Przechodzimy do punktu trzeciego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego i Rady: sprawozdanie dotyczące prognozy strategicznej z 2021 r. „Zdolność i swoboda UE w zakresie podejmowania działań” (COM(2021) 750 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany w tym punkcie porządku obrad także przez pana ministra Konrada Szymańskiego. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Zakres tematyczny komunikatu, który jest przedmiotem naszego punktu obrad tej Komisji, jest tożsamy z tegorocznym raportem dotyczącym otwartej autonomii strategicznej. Zgodnie z dotychczasowym kierunkiem prac Komisja Europejska uznaje, że autonomia strategiczna ma umożliwić zwiększenie zdolności UE do wyznaczania dążeń i osiągania celów politycznych oraz z drugiej strony tym samym do zmniejszania zależności od państw spoza UE. To jest rama całego myślenia, która jest wspólnym mianownikiem dla całego tego analitycznego tekstu. Jako Polska przygotowaliśmy bardzo obszerny dokument, stanowisko, tak zwany non-paper, który został przedstawiony stolicom państw członkowskich, a także instytucjom UE. Nasze postrzeganie tego problemu jest oparte o dwa filary. Po pierwsze jednolity rynek, bez barier, dokończony. Zwracamy uwagę na to, że w bardzo wielu dziedzinach jednolity rynek nie jest dokończony. Chodzi tu w szczególności o usługi. W naszym przekonaniu jest to podstawą podmiotowości UE w relacjach gospodarczych, handlowych z państwami trzecimi. Dopiero silnie zintegrowany rynek wewnętrzny daje UE status równoważnego i równorzędnego partnera wobec w szczególności wschodzących gospodarek. Zwracam uwagę na to, że bez wykonania tej pracy wewnętrznej UE będzie słabsza. Z punktu widzenia uzyskania autonomii względem świata zewnętrznego rynek wewnętrzny odgrywa tu kolosalną rolę.

Druga strona to ta znacznie szerzej dyskutowana, bo ze znacznie dłuższą historią tego sporu, także kontrowersji. Polska jest przekonana, że autonomię strategiczną w obszarze bezpieczeństwa trzeba zakotwiczyć we wspólnocie transatlantyckiej.

Jeżeli chodzi o sam dokument, zgadzamy się z diagnozą czterech głównych problemów. To są zmiany klimatyczne, cyfrowa hiperłącność, presja na demokrację i wartości, zmiany w globalnym porządku i demografii, które wpływają na pozycję UE do roku 2050. Natomiast zgłaszamy pewne uwagi i poprawki, jeżeli chodzi o proponowane rozwiązania czy też rekomendacje. To jest dokument o silnie analitycznym charakterze, próba przedstawienia dokumentu, który będzie analizą zdarzeń przyszłych, więc siłą rzeczy on ma dość abstrakcyjny charakter, ale w tej dyskusji ten element jest nieusuwalny. Popieramy postulaty zwiększenia koordynacji w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego. Podkreślam: koordynacji, ponieważ koordynacja nie zakłada jakiegoś istotnego przenoszenia kompetencji w tym obszarze. Rekomendacje przeprowadzenia transformacji energetycznej przy zachowaniu niezależności energetycznej i dywersyfikacji dostaw gazu to jest powtórzenie stanowiska, które Polska prezentuje od bardzo długiego czasu.

Komunikat słusznie zwraca uwagę na konieczność wsparcia transferów technologicznych dla państw rozwijających się w tym obszarze, w obszarze transformacji klimatyczno-energetycznej. My zwracamy uwagę na to, że kluczowe z punktu widzenia powodzenia tego planu, również z punktu widzenia tego, co jest powtarzanym oczekiwaniem, postulatem UE w obszarze klimatu, czyli wyznaczenia drogi, wyznaczenia dobrego modelu przeprowadzenia transformacji w taki sposób, że będzie on atrakcyjny, że będzie duplikowany, powtarzany w innych państwach świata, jest przeprowadzenie tej transformacji w sposób sprawiedliwy, przez sprawiedliwe rozłożenie kosztów, nie tylko między grupy społeczne – to jest najbardziej palący problem walki z ubóstwem energetycznym czy zapobiegania ubóstwu energetycznemu na tle polityki klimatycznej – ale również chodzi o sprawiedliwe rozłożenie kosztów pomiędzy poszczególne sektory gospodarki, poszczególne branże oraz między poszczególne państwa. Tylko wtedy ten europejski model transformacji będzie atrakcyjny dla kogokolwiek, jeżeli spełni te kryteria, jeżeli nie będzie generował w miejsce tego paradygmatu sprawiedliwości napięć społecznych czy też buntu społecznego, a to dzisiaj nie jest wykluczone. Podzielamy pogląd, że otwarta autonomia strategiczna w sensie gospodarczym powinna być częścią polityki przemysłowej. W zakresie polityki przemysłowej, także na gruncie doświadczeń pandemicznych, tej zbyt daleko idącej zależności, Polska była w gronie dziewięciu państw autorem wspólnego stanowiska, które zakładało, że stopień zależności należy ograniczyć, przy czym zwracając uwagę na to, aby nie było to pretekstem do jakiejś nowej fali protekcjonizmu. UE generalnie, w tym sensie również Polska, jest beneficjentem wolnego handlu globalnego.

Zwracamy uwagę na to, że te cele dotyczące ograniczenia zależności w tych obszarach, gdzie ona jest toksyczna, niewłaściwa, powinny być realizowane przez dopasowanie reguł konkurencji i instrumentów pomocy publicznej. Podzielamy konieczność zapewnienia dostaw surowców krytycznych. To ma silny związek z myślą, że najbardziej ambitną inicjatywą Komisji Europejskiej w tym obszarze, czyli inicjatywą, aby Europa odgrywała większą rolę w produkcji półprzewodników.

Polska popiera zwiększenie efektywności współpracy państw członkowskich w obszarze bezpieczeństwa i obrony. Tutaj mówiliśmy już wielokrotnie, nie będę powtarzał. Chodzi przede wszystkim o to, aby ten wzrastający potencjał UE, czy to w zakresie misji cywilnych, czy w zakresie przemysłowym, produkcyjnym, w obszarze bezpieczeństwa i obrony, wpisywał się w rozwijanie strategicznej współpracy między UE a Sojuszem Północnoatlantyckim.

Zwracamy uwagę na to, że słusznym założeniem jest – to też jest obecne w tym komunikacie – silniejsze zaangażowanie obywateli w proces europejski. Widzimy wyraźne deficyty w tym obszarze. Zwracamy uwagę na to, że ten postulat dotyczący większej świadomości uczestnictwa obywateli przede wszystkim powinien być realizowany przez silniejsze zaangażowanie parlamentów narodowych w procesy decyzyjne.

Komunikat w naszym przekonaniu nie poświęca dostatecznie wiele uwagi kwestiom budowania suwerenności cyfrowej. Zaproponowane w dokumencie sformułowania robią wrażenie, jakby rekomendowanym scenariuszem rozwoju tutaj było zamknięcie europejskich danych w samej UE. Polska należy do tych krajów, które zakładają, że swoboda przepływu danych jest kluczowa z punktu widzenia rozwoju tego sektora gospodarki,

dlatego chcielibyśmy otwartości i swobodnego przepływu danych, oczywiście z tymi krajami trzecimi, które mają podobne standardy, które należą do tej samej wspólnoty interesów.

Autonomia strategiczna Unii w dziedzinie bezpieczeństwa wymaga na pewno uwagi w trzech obszarach. Po pierwsze większy ciężar utrzymania własnego poziomu bezpieczeństwa przez Unię, po drugie zrozumienie zagrożeń dla bezpieczeństwa i rozwijanie zdolności, po trzecie pogłębianie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa w kontekście, o którym już mówiłem, w szczególności w szerszym kontekście północnoatlantyckim.

Zwracamy uwagę na to, że globalnie UE powinna w większym stopniu zwracać uwagę na synergię, na punkty styczne swoich własnych inicjatyw ze Stanami Zjednoczonymi i krajami o podobnej wrażliwości. Dzisiaj mówimy tutaj również o Wielkiej Brytanii, która już nie należy do UE. Wspólnie powinniśmy podejść również do kwestii fragmentacji porządku narodowego. Mam tu na myśli w szczególności kwestię reformy WTO i WHO.

To są główne elementy, na które bym zwrócił uwagę w tym komunikacie. Oczywiście dokument tak naprawdę ma charakter seminaryjny i być może w ten sposób powinien być omawiany, ponieważ jest to typowy dokument analityczny. Równie dobrze mógłby być napisany przez think tank, a nie przez instytucję UE, aczkolwiek ma to swoje znaczenie, ponieważ na pewno naświetla szerszy plan naszych działań, które podejmujemy tu i teraz, czasami koncentrując się na bardzo konkretnych, tym samym wąskich wycinkach rzeczywistości. Tu jest próba naświetlenia znacznie szerszego planu, co uważamy za sensowne i konieczne, ponieważ na pewno zbliżamy się do momentu, kiedy musimy obejrzeć naszą kondycję, naszą sytuację jako Unii w takim właśnie szerszym, globalnym ujęciu i odpowiedzieć sobie na pytania, czego tak naprawdę chcemy, czego oczekujemy w obszarze bezpieczeństwa, handlu, zależności, gospodarki cyfrowej. Ten dokument jest próbą odpowiedzi na te pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawione stanowisko.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Dariusz Rosati. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, panie ministrze, podzielam pogląd, że przedstawiony przez Komisję dokument ma charakter głównie analityczny, natomiast z całą pewnością nie jest to dokument, w którym zarysowuje się precyzyjnie kierunki polityki. To nie jest policy paper. Tam są oczywiście odniesienia do głównych wyzwań i propozycje – ogólnikowo dość sformułowane, jeśli chodzi o odpowiedzi na te wyzwania – ale jego główna wartość chyba rzeczywiście polega na tym, że on pokazuje główne globalne trendy i wynikające z nich wyzwania. Te globalne trendy wszyscy właściwie doskonale znamy. To jest oczywiście zmiana klimatu, ochrona środowiska, na tym tle bezpieczeństwo żywnościowe, bezpieczeństwo zaopatrzenia UE w wodę, następnie transformacja cyfrowa i technologiczna, zarówno od strony szans, jak i od strony pewnych zagrożeń, jak na przykład właśnie ryzyko ataków hakerskich i kwestie cyberbezpieczeństwa.

Dostrzega się także presję na wartości demokracji liberalnej. Tutaj rzeczywiście jest dość pesymistyczna ocena. Zakres demokracji liberalnej globalnie ulega zawężeniu. Mamy do czynienia ze wzrostem tendencji autorytarnych w bardzo wielu krajach. W ramach tego mamy też zagrożenia typu dezinformacja, niestabilność, właśnie oddziaływania hybrydowe wszelkiego rodzaju. To jest z całą pewnością pewna zmiana trendów w stosunku do ostatnich dziesięcioleci. No i strategiczne, stopniowe przeniesienie środka ciężkości, zarówno jeśli chodzi o gospodarkę, jak i o wpływ na sprawy międzynarodowe, na sprawy globalne, z Zachodu na Wschód generalnie. Są przedstawione prognozy w horyzoncie do 2050 r. wskazujące na nieuchronność tego procesu i na to, że w jakimś tam wymiarze Chiny i Indie będą liderami świata za kilkanaście lat czy za trzydzieści lat. Wprawdzie nie jestem przekonany, że tempo rozwoju tych krajów będzie tak szybkie jak do tej pory, uważam, że te kraje także będą się zderzały z całym szeregiem ograniczeń,

problemów rozwojowych, ale prawdopodobnie dojdzie do pewnego przesunięcia. Świat pozostanie wielobiegunowy, ale dojdzie do przesunięcia, jeśli chodzi o rolę Zachodu i rolę Wschodu.

Na tym tle Komisja przedstawia wyzwania i próbuje je jakoś identyfikować, wskazywać też kierunki działania, aby tym wyzwaniom sprostać. Wszystko to się odbywa właściwie pod hasłem globalnego przywództwa UE, co jest dość ambitnym sformułowaniem. Zresztą nie jest to specjalnie rozwijane w tym dokumencie. Podobają mi się zawsze ambitne zadania, ale tu mam wrażenie, że w tym dokumencie poza hasłem przywództwa unijnego właściwie nie proponuje się żadnych dróg postępowania czy działań, które by rzeczywiście to przywództwo w jakiś sposób prowadziły. Ale jeśli chodzi o te wyzwania, to one rzeczywiście są przedstawione w sposób uporządkowany i przekonujący. Oczywiście to jest kwestia właśnie bezpieczeństwa zdrowotnego, pokłosie ostatnich lat, żywnościowego, zapewnienie czystej, taniej i bezpiecznej energii wraz ze sprawiedliwą transformacją, jeśli chodzi o przejście do źródeł odnawialnych. Mamy te wszystkie wyzwania technologiczne, gdzie stwierdza się wyraźnie, że UE odstaje czy też traci dystans do Stanów Zjednoczonych i do Chin. Tyle tylko, że – tak jak w bardzo wielu punktach – nie wskazuje się właściwie sposobu, jak zamykać te luki i co zrobić, żeby tam, gdzie Unia zaczyna tracić dystans, tę tendencję odwrócić i poprawić sytuację.

Trzecią częścią dokumentu, która, uważam, jest właściwie najsłabsza z tego punktu widzenia, są właśnie kierunki przyszłej polityki. Bo tutaj właściwie poruszamy się już w obszarze pewnych haseł, myślenia życzeniowego, można nawet powiedzieć, co wyraźnie świadczy, zdradza, że Komisja zdaje sobie sprawę ze słabości, jeśli chodzi rzeczywiście o koordynację polityki i zdolność Unii do uzyskiwania jednolitego stanowiska czy wspólnego stanowiska związanego z jakąś określoną wizją rozwoju wydarzeń. To jest właściwie taki pewien brak, chociaż zgadzam się z tym, co powiedział pan minister Szymański, że charakter dokumentu jest taki, że właściwie zarówno, jak powiedziałem, z uwagi na odległy horyzont patrzenia, jak i na duży poziom ogólności tego dokumentu trudno tu oczekiwać jakichś rekomendacji, jeśli chodzi o konkretną politykę.

Tak że ja bym powiedział, że mamy do czynienia z dość dobrą diagnozą sytuacji właśnie w takim kontekście prognostycznym i jest, wydaje mi się, jak najbardziej do zaakceptowania hasło otwartej autonomii strategicznej, bo jest to autonomia. Podkreśla się jednak doświadczenia ostatnich lat, że globalizacja i bardzo szeroka sieć współzależności, powiązań może się jednak wiązać z ryzykami rozmaitego rodzaju i jednak Unia powinna zwiększyć tę autonomię. Ale też dodaje się przymiotnik „otwarta”, w związku z tym to mnie cieszy, bo to oznacza, że UE nie rezygnuje ze swoich ambicji współpracy z globalnymi partnerami, niezależnie od tego, że mamy do czynienia z pewnymi słabościami w tej chwili w tym systemie współpracy multilateralnej.

Nie pisze się jednak o pewnych oczywistych słabościach obecnego stanu integracji europejskiej. Mamy do czynienia z różnicami poglądów, jeśli chodzi o poszczególne stolicy, na pewne kluczowe kwestie. Polityka zagraniczna czy polityka bezpieczeństwa, czy też polityka gospodarcza w ramach UE. I wreszcie – nie proponuje się sposobu, jak te różnice ograniczać, zmniejszać, jak dochodzić do jakichś wspólnych stanowisk w tym zakresie. Mamy cały czas kłopot z konkurencyjnością UE i z funkcjonowaniem jednolitego rynku, o czym już była mowa. I też Komisja tutaj nie czyni żadnego kroku naprzód, zdając sobie sprawę, że prawdopodobnie stanowcze czy konkretne propozycje od razu mogłyby zostać oprotestowane przez poszczególne państwa. Jest to więc taki dokument, który może być zaakceptowany przez wszystkie państwa członkowskie. Ale też trzeba sobie zdawać sprawę, że nie daje on recept na przełamanie głównych słabości Unii, czyli jej niezdolności do szybkiego reagowania, zwłaszcza w sprawach bezpieczeństwa i sprawach zagranicznych, co wynika, jak powiedziałem, z innych czy zróżnicowanych priorytetów, jeśli chodzi o te sprawy, poszczególnych państw członkowskich. Nie mamy jasnej wizji, co zrobić, żeby Europa odzyskała dynamikę gospodarczą i dynamikę innowacyjną, taką która by nam pozwalała rzeczywiście skutecznie konkurować ze Stanami Zjednoczonymi i z Chinami. Ale to jest prawdopodobnie zadanie do dalszej dyskusji.

Chciałbym powiedzieć, że podzielam stanowisko pana ministra i stanowisko rządu, natomiast apeluję o to, żeby sprawy, które uważamy za ważne – jednolity rynek, wspól-

praca transatlantycka – przynajmniej tak długo, jak Europa nie będzie w stanie zbudować własnego systemu bezpieczeństwa, a pewnie to nie nastąpi nawet w odległej perspektywie, i troska o to, żeby więzi współpracy, które łączą kraje europejskie, oparte na solidarności, ale także na wspólnie wyznawanych wartościach, były jednak umacniane, żebyśmy nie dopuszczali i nie tolerowali sytuacji, w której będą się pojawiały pomiędzy poszczególnymi państwami głębokie podziały, bo to osłabi funkcjonowanie UE jako całości.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

W tym momencie otwieram oczywiście dyskusję, ale z takim apelem do panów posłów, że zadawać krótkie pytania, bo pan minister ma już po godz. 10:00 spotkanie z gośćmi z zagranicy i bardzo prosił, żeby skrócić dyskusję. Więc bardzo proszę, panie pośle, krótkie pytanie.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Postaram się naprawdę króciutko, ale dokument wydaje się interesujący, więc dwa pytania do pana ministra i jedno pytanie do pana posła Rosatiego. Pan minister powiedział o tym, że rząd polski podziela zdanie, że większe zaangażowanie obywateli europejskich, UE w sprawy unijne byłoby wskazane, tyle tylko, że rząd polski widzi to na drodze wzmocnienia roli parlamentów narodowych. A ja chciałbym zapytać, czy rząd ma stanowisko, może jeszcze nie mieć, ale w pana opinii, panie ministrze, jak pomysły nowej koalicji rządowej zapisane w projekcie, w umowie koalicyjnej, koalicji niemieckiej, takie jak listy paneuropejskie do PE, jak jakaś nowa propozycja wypracowania nowej konstrukcji traktatowej UE z większym naciskiem na federacyjny kierunek, jak wobec tego odnosi się rząd polski i czy to byłaby właśnie ścieżka angażowania obywateli w sprawy unijne znacznie skuteczniejsza niż przez parlamenty narodowe, co doceniam. Sam jestem parlamentarzystą narodowym, ale też wiem, że parlamenty wobec Unii potrafią być bardzo nieufne.

Drugie pytanie – zainteresowała mnie w szczególności reforma WHO. Nie dlatego, żebym był szczególnie o tę instytucję zatroskany, ale pamiętam amerykańską – krok wstecz i krok do przodu, czyli dzisiaj wejście. Na czym ewentualnie miałyby ona polegać zdaniem polskiego rządu?

A do pana posła Rosatiego – czy spotęgowanie się tendencji autorytarnych, o których pan wspomniał w kontekście tego dokumentu, jest odnoszone do państw członkowskich czy do otoczenia UE?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Krótkie pytanie, panie pośle Grzyb, bo naprawdę prośba wielka.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Rozumiem. Rozumiem prośbę, w szczególności jak goście czekają. Ale wydaje mi się, że warto tu powiedzieć, że właściwie to się zaczęło od listu, który został skierowany przez przewodniczącą Komisji Ursulę von der Leyen do komisarza Šefčoviča w 2019 r., między innymi w oparciu o raport, który został przygotowany, „Global trends 2040”. Jak sądzę na podstawie tych dokumentów, to ma powstać taki europejski system analiz strategicznych i politycznych w celu budowania zdolności prognozowania nie tylko w oparciu o instytucje europejskie, ale również i polską administrację, i innych państw członkowskich. Chciałbym w związku z tym zapytać, komu w polskim rządzie ta rola przypadła.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Czy pan minister odpowie, czy na piśmie?

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Ja bym chętnie odpowiedział bardzo długo, bo to są fascynujące tematy, natomiast nie mogę pozwolić sobie na to, żeby goście z Irlandii czekali na mnie w KPRM beze mnie.

Powiem jedno: uważamy, że pomysły federacyjne, także listy transnarodowe, nie przybliżają projektu unijnego do obywateli. Wręcz przeciwnie, mogą go oddalić.

Jeżeli chodzi o kwestie prognozowania długoterminowego, tego foresightu – nie ma polskiego słowa, które by dobrze oddawało, co to jest foresight – to mamy świadomość tego, że wszystkie państwa członkowskie powinny budować takie zdolności i pracujemy nad tym, żeby również być wyposażeni w takie instytucje. Widzimy, że w innych stolicach dzieje się to podobnie. Faktycznie od 2019 r. jest na to położony pewien nacisk w Komisji Europejskiej, ale problem jest znacznie, znacznie starszy. Myślę, że ten dokument pokazuje dobrze również jedną rzecz, że oczywiście dobrze, kiedy administracje mają chęć, mają intencje, żeby samemu dokonać prognozy, natomiast takie prognozy według mnie najlepiej wychodzą instytucjom, które są niezależne, ponieważ one nie mają ograniczeń swojego własnego mandatu. Mogą mówić znacznie bardziej swobodnie, tym samym znacznie ostrzej, wyostrzać kontury tych odpowiedzi czy też problemów, ponieważ instytucje publiczne, a także osoby publiczne – ja to odczuwam na co dzień – mają naturalne ograniczenie mandatu, jeżeli chodzi o deliberowanie na temat potencjalnych przyszłych scenariuszy. Bo tu jest bardzo łatwo o nieporozumienie, bardzo łatwo jest pomylić taką swobodną deliberację z oficjalnym stanowiskiem czy to Komisji, czy jakiegoś ministra itd. Myślę więc, że ta dziedzina powinna się opierać w dużym stopniu przynajmniej o dialog między administracjami publicznymi, także unijnymi, a światem instytucji prywatnych – think tanków, ośrodków badawczych, uniwersytetów, które mają po prostu większą swobodę wypowiedzi. To jest cenne, ponieważ w innym wypadku, kiedy tego nie będziemy brali pod uwagę, to nam zostanie język niezwykle ostrożny, który widać w tym dokumencie. Jeżeli ktoś go będzie głębiej analizował, to dojdzie na pewno do wniosku, że po pierwsze mamy duże różnice zdań wewnątrz Unii, po drugie mamy duży poziom niepewności, który jest wspólnym mianownikiem dla całej UE dzisiaj – i to nie są generalnie dobre wiadomości. Ale to jest tylko element diagnozy. Z diagnozą jest się łatwiej zgodzić. Znacznie trudniej jest stworzyć treściwe rekomendacje, co w związku z tymi kryzysowymi perspektywami zrobić.

Przepraszam bardzo, będę musiał już teraz naprawdę państwa opuścić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękujemy panu ministrowi. Dziękuję za udział, za przedstawione stanowisko, udzielone odpowiedzi.

Czy pan poseł sprawozdawca jeszcze odpowie na to pytanie, które skierował do pana pan poseł Protasiewicz?

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Tak. Pan poseł zapytał o tendencje autorytarne. W sprawozdaniu Komisji oczywiście nie wymienia się żadnych krajów, ale z kontekstu należy wnosić, że Komisja głównie wskazuje na spadek siły systemów demokratyczno-liberalnych poza UE. Powołuje się między innymi na wskaźniki Freedom House czy Transparency International itd., które pokazują, że rzeczywiście w wielu krajach, w wielu punktach świata dochodzi do umocnienia się rządów autorytarnych. Już nawet nie chodzi o kraje tradycyjnie idące w tym kierunku czy kontynenty – takie jak Afryka czy Ameryka Południowa, ale w bezpośrednim otoczeniu UE – Turcja, obszar postsowiecki. Komisja unika tu więc, jak powiedziałem, wskazywania krajów, nawet tych najbardziej oczywistych, więc nie ma także mowy o krajach członkowskich UE w tym dokumencie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi, który też przedstawiał stanowisko sprawozdawcy.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę, nie słyszę.

Chciałbym wobec powyższego zapytać, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego omawianego dokumentu? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat**

dokumentu o sygnaturze COM(2021) 750 – wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu trzeciego.

Przystępujemy do punktu czwartego, do spraw bieżących. Informuję, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się 14 grudnia. Czy ktoś z państwa posłów chciałby w tym temacie zabrać głos? Nie widzę, nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu czwartego.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję wszystkim za udział.